

Aleksandra Szpakowska

Zachariasz Eszwowicz

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(15), 16

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zachariasz Eszwowicz



Zachariasz Eszwowicz

15 stycznia 2007 roku jeden z wielce szanowanych członków naszego dżymatu, Zachariasz (Żenia) Eszwowicz skończył 80. rok życia.

W dawno minionym 1925 roku z Halicza przyjechał z wizytą do Trok Edmund Eszwowicz. Spodobała mu się młoda i piękna Helena Charczenko. Oświadczyły, ofiarowanie ręki i serca, choć narzeczony był starszy o 19 lat, zostały przez pannę przyjęte. 14 lutego 1926 roku ich związek został pobłogosławiony w trockiej kienesie i młodzi wyjechali do Halicza. Tam właśnie 15 stycznia 1927 roku urodził się ich syn, Zachariasz Eugeniusz. Imię chłopiec otrzymał dla uczczenia pamięci dziadka matki, ribbi Zachariasza Mickiewicza, zmarłego w sierpniu 1926 roku.

Rodzina mieszkała w Haliczu, a właściwie na jego przedmieściach, we wsi Załukiew. Ojciec posiadał ziemię i przynoszone przez nią dochody stanowiły podstawę bytu rodziny. Ale pożycie nie układało się i w 1936 roku Eszwowicze rozstali się. Helena z synem wróciła do Trok, osiadła w domu rodziców na Karaimszczyźnie. Dlatego w sercu Zachariasza pojęcie ojczyzna zawsze składa się z dwóch nierozdzielnych części – Halicza i Trok.

Jak lubi wspominać jubilat, codziennie, po lekcjach w polskiej szkole, siedł w towarzystwie takich samych jak on karaimskich chłopców na zajęciach do midrasz. Tam zgłębiali podstawy religii karaimskiej. Józef Firkowicz, Szymon Juchniewicz, Gabriel Robaczewski, Szymon Pilecki – oto przyjaciele z dzieciństwa, u których pomimo upływu lat

uczucie głębokiej więzi i szczerzej przyjaźni nie wygasło do dnia dzisiejszego.

W sierpniu 1939 roku Zachariasz pojechał do ojca, do Halicza, a 1 września rozpoczęła się Druga Wojna Światowa i nie było już możliwości powrotu do Trok. Dopiero po dwóch latach, w lipcu 1941 roku, kiedy – w wyniku działań wojennych – ponownie znaleźli się w granicach jednego kraju, matka mogła przyjechać do Halicza i zabrać syna z powrotem do Trok.

W 1944 roku w wieku 16 lat Zachariasz rozpoczął pracę na poczcie w Trokach obejmując na początek stanowisko listonosza. Jako odpowiedzialny i rzetelny pracownik stopniowo awansował do stanowiska Naczelnika Trockiego Miejskiego Węzła Komunikacyjnego. Ponad 50 lat swego życia poświęcił służbie pocztowej.

W 1954 roku Zachariasz pojechał do Jewia (lit. Vievis), gdzie mieszkała rodzina Michała i Anisji Pileckich. Ich córka Maria zapadła mu głęboko w serce. 11 września 1954 roku Zachariasz i Maria pobrali się i już 52 lata ręką w rękę, w radości i smutku idą wspólną drogą¹. Wychowali syna Anatolija i córkę Emilię, mają troje wnucząt: Dianę, Eugenię i Walentina.

Intensywne i przepełnione wydarzeniami życie jest udziałem naszego Jubilata. Nigdy nie siedział bezczynnie. Uprawiał, jak wielu Karaimów, sławne trockie ogórki. Po przejściu na emeryturę, do dzisiejszego dnia, jest zatrudniony w trockiej szkole podstawowej jako pracownik obsługi, a oprócz tego już od ponad 20 lat prowadzi księgowość w spółdzielni ogrodniczej.

Jego znajomość religii, literatury i tradycji karaimskich cieszą się głębokim szacunkiem całego dżymatu. Zachariasz Eszwowicz nigdy nie odmawia wypełniania obowiązków ribbi, prowadzi modlitwy. Zawsze gotów przyjść z pomocą bliźniemu, jest dla wszystkich wzorem przyzwoitości i skromności..

Uzun kiunlar!

Naszemu drogiemu Zachariaszowi Eszwowiczowi życzymy długich lat, zdrowia i szczęścia.

Aleksandra Szpakowska
Z rosyjskiego tłumaczyła Mariola Abkowicz

¹Maria Eszwowicz odeszła 27.05., już po napisaniu tego artykułu